

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21 — Telefon Nr. 24
Czek P. K. O. Nr. 142.176

CENA PRZEMUMERATY

We Lwowie miesięcznie zł. 5—
z dostawą do domu . . . 5:50
na prowincji . . . 5:50
za granicą . . . 8—
25 groszy
Cena egz. pojed. w całej Polsce

Egzekutorem, policja, więzieniem — nie złagodzi się nędzy. A magnaci nie płacą podatków.

Niezależność sędziowska w Japonii.

Profesor Teodor Sternberg bawi obecnie w Tokio, tam ma żywe stosunki z japońskim światem prawniczym i możliwość poznania sądownictwa tamtejszego. Badania prof. Sternberga mogą mieć pouczający wpływ na kontynent europejski, gdzie niezależność sędziowska przechodzi do legend, a sądy stają się organem władzy wykonawczej. W krajach dyktatorskich powszechne i uzasadnione są skargi na zanik zaufania do orzecznictwa sądowego, a w Japonii cieszy się sądownictwo pełnem zaufaniem społeczeństwa i sądownictwo japońskie stanowi podstawę nadziei, że przy jego pomocy Japonia łatwiej przetrwa kryzysy, które ją nawiedziły nie mniej jak Europę.

Sądownictwo japońskie stoi wobec zadań nie mniej skomplikowanych jak sądy europejskie i tam szalona szybkość zmian, dzięki postępowi, dzięki krzyżującym i zwalczającym się ideom, w czasie niepokoju politycznego i walki klas, wstrząsa ustrojem. Naród japoński liczy na swoje sądownictwo, że dzięki niemu podstawy współżycia będą utrzymane.

Nauka prawa nie jest tu inna, ani wogóle, ani w szczegółach niż we Francji lub Niemczech. Nie wysłuchują nawet studenci tamtejsi kazań o wysokości swego powołania, niema też solidarności zawodowej i rzekomego koleżeństwa, brońmyż rzekomego autorytetu błędzących sędziów kosztem sprawiedliwości. Jest atoli inny czynnik nieocenionej wartości. Czynnik dumy oparty na niezależności, którego nigdzie w Europie poza Anglią nie znajdziesz. Japonia posiada jeszcze coś szczególnego, w Europie nieznanego; niezależność prokuratorów, o silnem poczuciu samodzielności. W ten sposób prokuratura nie jest narzędziem władzy, ale czułym bardzo organem sprawiedliwości.

Stanowisko prokuratury nie opiera się na ustawowych przywilejach, ale na praworządności, która nie pozwala ministrowi sprawiedliwości wydawać prokuratorom rozkazów, które nie byłyby w zgodzie z poczuciem prawnym prokuratury.

Naród japoński stosunki te ceni bardzo wysoko i pominąwszy jakichś skrajnych wsteczników, opinia ta jest powszechna. Prof. Sternberg powiada, że w zachowaniu bezwzględnej swej niezależności sądy i prokuratury japońskie w niełatwym są położeniu. Ustawy chroniące niezależność sędziowską są niewystarczające i nie brak ataków ze strony rządu, nasiąkniętego faszyzmem przeciw niezależności zawodu sędziowskiego. Jenerał Tanaka, premier japoński, postępował wobec sędziów po prostaku i gburowato; dzisiejszy rząd bankierski postępuje delikatniej ale uporczywiej. Premier japoński nie może chwalić sędziów, jakoby na jego dyrektywy byli zbyt wrażliwi, przeciwnie, wbrew pomocy jakiejś reakcji doznaje w rozwoju techniki i gospodarstwa światowego, sądownictwo japońskie akcentuje tem silniej i podkreśla, że jest ostoją i siłą popędową nowoczesnego, demokratycznego, społecznego ustroju państwowego i wymierza sprawiedliwość, nie

Czy Prezydent Rzeczypospolitej zajmie się sprawą Brześćcia?

Dookoła memorjału profesorów Politechniki lwowskiej.

WARSZAWA, 14 stycznia (tel. wł.). Agencja „Iskra” w dniu wczorajszym rozesłała komunikat do prasy sanacyjnej w sprawie listu profesorów Politechniki lwowskiej do p. Prezydenta Rzplitej, złożonego w związku z interpelacją brzeską.

Agencja „Iskra” stwierdza, że na podstawie „specjalnie zebranych informacji” miarodajnych pismo profesorów Politechniki lwowskiej nie zawierało żadnych informacji o jakimkolwiek poruszeniu wśród młodzieży i niepokojach mających pawać w zakładach naukowych, które to niepokoje wywołane być miały w związku z szczegółami zawartymi w interpelacji sejmowej o sposobie traktowania więźniów brzeskich. Nie zwracają się też profesorowie Politechniki lwowskiej w swem piśmie do Prezydenta Rzplitej z prośbą o wydanie zarządzeń zmierzających do rychłego ukarania tych oficerów i podoficerów, którzy dopuścili się wykroczeń wobec posłów osadzonych w więzieniu brzeskiem — jak donoszą pisma warszawskie.

Profesorowie Politechniki lwowskiej zawiadomili Prezydenta Rzplitej, że nie brali żadnego udziału w protestach mających cele polityczne na widoku. Profesorowie zwracają uwagę, że rzeczone protesty wykorzystane zostają zagranicą na rzecz szkodliwej antypolskiej propagandy. Profesorowie Politechniki do całej tej akcji politycznej nie przylączyli się ociekając wyjaśnien. List swój skierowali profesorowie do Prezydenta Rzplitej wyłącznie jako wyraz troski o rzetelny blask i sławę nauki polskiej i jako wyraz głębokiego przywiązania do osoby Prezydenta Rzplitej. Tekst tego pisma uchwalono jednomyślnie traktując je jako poufne i skierowane osobiście do Prezydenta Rzeczypospolitej prof. dra Ignacego Mościckiego.

W końcu „Iskra” zaznacza, że pod piśmie ich widnieją podpisy czterdziestu sześciu profesorów Politechniki lwowskiej, a m. in. prof. dra Kazimierza Bartla.

Tekstu pisma profesorów Politechniki lwowskiej agencja „Iskra” nie przytacza.

Jest charakterystycznym, że w komunikacie swym w pierwszej części „Iskra” usiłuje zaprzeczyć — jakoby memoriał profesorów Politechniki lwow. posiadał

przystępną dla niczego poza postępek prawa i humanitarności. Z tego względu powstaje pewien duch solidarności w sądownictwie japońskim, ale w odwrotnym sensie, niż w krajach dyktatorskich, w sensie obrony niezależności swego stanu wobec rządzących i możnych.

Stan sędziowski i prokuratorski poczuwają się do swej samodzielnej „Pouvoir juridique” i rozwijają swą władzę drogą uznania przez społeczeństwo sprawiedliwości sądowego orzecznictwa. Japoński stan sędziowski nie jest bierny, on wie czego chce i wie jak do celu dojść.

Gdy rząd przy pomocy rozporządzeń

charakter protestu. W drugiej natomiast części w niedwuznaczny sposób daje do zrozumienia, że list profesorów Politechniki lwowskiej był jednak protestem złożonym na ręce tego, który na konstytucję Narodowi i przed Bogiem ślubował przestrzeganie praw Rzplitej.

Jak dotychczas — nie wiemy, co p. Prezydent Rzplitej uczynił, aby dać odpowiedź swoim kolegom profesorom Politechniki lwowskiej.

Wczorajsza prasa popołudniowa również doniosła, jakoby w związku z memoriałem profesorów lwowskiej Politechniki lwowskiej miał być wezwany na Zamek gen. Daniec, celem udzielenia wyja-

śnień p. Prezydentowi.

Kraża pogłoski, że w najbliższych dniach, w związku z wypadkami brzeskimi, ma być wezwany na Zamek premier Sławek, celem poinformowania Prezydenta Rzplitej o treści odpowiedzi rządowej na interpelację brzeską.

Wczorajsza prasa popołudniowa doniosła również, iż rząd wysłał specjalnego kurjera na Madere w tym celu, by porozumieć się z marsz. Piłsudskim co do sposobu „załatwienia” sprawy brzeskiej. Kurjer ten ma przywieść z Madery instrukcję, jak się rząd ma w tej kwestii zachować i co uczynić.

O co są oskarżeni więźniowie brzescy.

WARSZAWA, 14 stycznia (tel. wł.). Wczoraj obradowała w Sejmie komisja nietykalności poselskiej. Tow. pos. Pużak referował wniosek opozycji o zawieszeniu postępowania sądowego i o zwolnieniu z więzienia posłów ttow. Ciołkosza, Dubois i Dobrocha, Mochnieja, Sawickiego i Wrony ze Stron. Chł. Wobec tego, że wszyscy wymienieni posłowie zostali w międzyczasie zwolnieni z więzienia z wyjątkiem pos. Smoły, pos. Pużak domagał się zawieszenia postępowania sądowego wobec wszystkich tych posłów i zwolnienia z więzienia posła Smoły.

Z pisma odczytanego przez referenta wynika, że posłowie Sawicki, Ciołkosz i Dubois oskarżeni są ni mniej ni więcej, tylko o zdradę stanu popełnioną w ten sposób, że od roku 1929 do 9 września „przygotowywali zamach, którego celem było usunięcie przemocą członków rządu, zastąpienia ich przez inne osoby bez zmiany wszakże zasadniczego ustroju państwa”. Śledztwo nie zostało ukończone. Akcja usunięcia rządu wyrazić się miała nie tylko w odpowiednim urabianiu opi-

nji, ale także „w przygotowaniu mas do czynnych wystąpień oraz zorganizowanie bojówek”.

Przedstawiciel ministerstwa sprawiedliwości oświadczył, że umieszczenie więźniów w Brześciu było „zupełnie prawidłowe i sąd okręgowy zgodnie z przepisami prawnymi odrzucił zażalenie obrońców”. Co do regulaminu stosowanego w Brześciu wobec więźniów przedstawiciel rządu nie podał bliższych informacji.

Posłowie z B. B. wypowiedzieli się przeciwko zawieszeniu postępowania sądowego.

Komisja postanowiła odczytać szczegółową dyskusję do czasu kiedy referent otrzyma wszystkie materiały od rządu dotyczące każdego z uwieczonych posłów. Materiały te są niewystarczające, są to raczej luźne informacje. Obok zarzutów zdrady stanu znajdują się także zarzuty specyficzne, które wywołały wesołość w komisji. M. in. zarzuca się posłowi drowi Wronie, że... ukradł swojej matce trzy wieprze i 17 indyków.

—0—

Przed strejkami pracowników miejskich w Warszawie.

WARSZAWA, 14 stycznia (tel. wł.). Na godz. 10 dzisiaj jest zapowiedziany strejk w miejskiej gazowni, jako protest

przeciwko potrącaniu t. zw. wskaźnika drożyznianego z pensji pracowników.

Sytuacja pracowników miejskich jest tego rodzaju, iż są czynione przygotowania do strejku wszystkich robotników tramwajowych i robotników teatrów miejskich.

—0—

UNIEWINNIE TOW. DEDERKI.

WARSZAWA, 14 stycznia (tel. wł.). Wczoraj zapadł wyrok w procesie tow. Franciszka Dederki w Częstochowie. Tow. Dederko został uniewinniony po przebyciu w więzieniu 2 i pół miesiący i był oskarżony za podburzanie do nienawiści klasowej.

—0—

Kopernik -- Marysienka— Dziś Premiera. —
Śmiać się będzie cały zatroskany Lwów**PAT i PATACHUN**w pierwszej nadzwyczajnej dźwiękowej komedii p. t. **Strzelcy**. Najdowcipniejsze arcydzieło sezonu. Smutni i stroskani proszeni są o nieodwołalne przyjęcie. Początek o godzinie 3-ciej, ostatni seans 9-15

Na czym polega Twój współudział w Miesiącu propagandy za „Dziennikiem Ludowym”?

Literaci polscy-a Brześć

Z pośród protestów literatów polskich w sprawie brzeskiej trzy enuncjacje zasługują na szczególną uwagę a mianowicie: Kazimierza Wierzyńskiego, Juliana Tuwima i Boya-Zeleńskiego.

P. Wierzyński nadużył sprawy brzeskiej, by pod tym pretekstem skierować ostrze przeciwko stronnictwom opozycji.

P. Wierzyński wierzy w pomyślność Polski pod rządami obozu sanacyjnego. To mu wolno, to jest rzecz jego zapatrywań osobistych. Ale jeśli etyczne pobudki skłoniły go do publicznego zabrania głosu, to te same względy powinny go być powstrzymać od politycznego traktowania sprawy w duchu indyjskich wrzasków i szczerzenia zębów. Atak na opozycję w obliczu ciężkich oskarżeń, może budzić jedno tylko uczucie — niesmaku.

Sprawa brzeska wyrosła do takiego zagadnienia, iż albo można się z nią solidaryzować, albo być przeciwko niej.

P. Wierzyński, bezsprzecznie zdolny poeta, piewca radości życia zgola nie w sanacyjnym pojęciu, mimo swojego „protestu” znalazł się w towarzystwie Kadena i Sieroszewskiego, którzy w sumieniu swoim równocześnie pogodzić mogą Brześć ze swoją rolą pisarzy-wolnomyślicieli w literaturze polskiej.

Julian Tuwim uważa sprawę brzeską za hańbę, ale nie przeszkadza mu to w porachunkach, szczególnie z narodową demokracją, z powodu jej stosunku do jego twórczości. Ale przecież głośniejsze od endecji larum podniosła sanacja przeciwko Tuwimowi z powodu jego wiersza o karabinie, miano mu nawet wytoczyć proces, okrzyczano go jako zdrajcę.

I Tuwim przeląkł się własnego utworu, ukorzył się przed sanacją i niby marnotrawny syn powrócił na łono przebaczącej mu rodziny. Obecnie brak własnego hartu duchowego, brak odwagi i odpowiedzialności za własną pracę usiłuje pomścić na... endecji.

Inną miarą należy potraktować minorowy głos Boya-Zeleńskiego, który licznymi wystąpieniami uzyskał markę „szermierza postępu”. I rzecz ciekawa. Pisarz ten nieszczędzący różnym „seksualnym” tematom fejtetonów i broszur, sprawę brzeską zbył kilku wierszami ogólników.

A przecież od Boya-Zeleńskiego należało oczekiwać czegoś więcej. Przecież sprawa brzeska pod każdym względem jest czemś innym niż „dziewice konsystorskie”, którym poświęcił specjalną broszurę.

Pisarzowi tej miary i tego typu co Boy sprawa brzeska choćby i przede wszystkim ze względów etycznych winna była posłużyć jako pierwszorzędny materiał do analizy psychologicznej, do napisania studjum o wartości moralnej autorów Brześcia i o tle, na jakim sprawa ta wyrosła.

Boy poszedł utartą drogą: i Bogu świeczkę i diabłu ogarek.

Probiezmem wartości świata literackiego jest niezależność, zdolność bezwzględniego przeciwstawienia się złu. I gdyby nawet w walce o czystość życia przyszło zmierzyć się z niewiedzą jak wielką potęgą, obowiązkiem moralnym pisarza jest: być wykładnikiem nastrojów i ducha narodu.

Wiktor Hugo, nie bacząc na skutki, jakie pociągnie jego walka z dyktaturą Napoleona Małego, całą siłę swego taletu oddał sprawie o wolność narodu i sprawiedliwość. Gdy Emil Zola z całą bezwzględnością wystąpił w obronie Dreyfusa, nie liczył się z interesem rządu, czy rządzącej klikie, ale nadewszystko miał na celu sprawiedliwość jako najważniejszy czynnik ludzkości.

Na takie czyny mogą się zdobyć silne

charaktery, uzbrojone w wiarę swego przekonania czy światopoglądu, duchowo niezależne i za swoją działalność odpowiedzialne.

Ale u nas takich, niestety, niema. Po-

Dalsze protesty świata literackiego przeciw hańbie brzeskiej.

WARSZAWA, 13 stycznia (tel. wł.). Grono literatów warszawskich opublikowało w dniu wczorajszym poniższy protest w sprawie brzeskiej:

„Wobec beznadziejności jednych lub nabyt długiego milczenia innych związków i zrzeszeń, poczytywanych za przedstawicieli ogółu literackiego w Polsce, uważamy za obowiązek sumienia przyłączyć się do głosów opinii, wzburzonej wiadomościami o gwałtach brzeskich. Wraz z nią domagamy się sądu nad sprawcami tych gwałtów”.

Protest ten między innymi podpisali: Zygmunt Bartkiewicz, Jerzy Bandrowski, Zdzisław Debiński, Wacław Filochowski, Adam Grzymała-Siedlecki, Tadeusz Kończyc, Janusz Kawecki, Stanisław Miklaszewski, Adolf Nowaczyński, Ferdynand Ossendowski, J. G. Pawlikowski, Stanisław Pieńkowski, Feliks Przysiecki, Marja Rodziewiczówna, M. H. Szpyrkówna, Aleksander Świętochowski, J. A. Święcicki,

szczególni literaci warszawscy i krakowscy podpisali protest przeciw hańbie brzeskiej... milczy jeszcze Związek zawodowy literatów lwowskich. — Dopóki?

K.

Józef Weyssenhoff, Zygmunt Wasilewski i inni.

PROTEST SŁAWEJ UCZONEGO.

Geolog, kierownik naukowy wypraw polarnych, uczony światowej sławy prof. Uniwersytetu J. K. we Lwowie nadesłał z Paryża, gdzie bawi chwilowo, następujące oświadczenie:

„Przyłączam się całą duszą do protestu profesorów Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie w sprawie Brześcia. Dr. Henryk Arctowski”.

I LEKARZE TEŻ.

Lekarze lubelscy wystosowali protest przeciw metodom brzeskim. W proteście tym, zamieszczonym w „Głosie lubelskim” lekarze lubelscy bez różnicy przekonań oświadczają, iż solidaryzują się bez zastrzeżeń z akcją w sprawie Brześcia, zapoczątkowaną przez profesorów Uniwersytetu krakowskiego.

Rząd jest silny wobec robotników -- a słaby wobec kapitalistów.

Plenarne posiedzenie Sejmu.

WARSZAWA, 14 stycznia (tel. wł.). Posiedzenie rozpoczęło się z półgodzinnym opóźnieniem z powodu narad klubu Be-Be. Po odczytaniu przez sekretarza wszystkich rozporządzeń, jakie w czasie nieobecności Sejmu ukazały się, przystąpiono do słubowania.

Słubowanie składali posłowie, którzy przeszli piekło brzeskie i innych więzień. Wywołanie nazwisk Liebermana, Ciołkosza, Dubois, Witosa, Kiernika, Sawickiego, Dobrocha, Wróny i Mochnieja wywołało duże wrażenie.

Następnie przyjęto do wiadomości rezygnację z mandatów poselskich ks. Czaplewskiego i Papierkiewicza, obaj z BB. Zkoleji zajęto się sprawą ratyfikacji traktatów i konwencji.

Większą dyskusję na wczorajszym posiedzeniu sejmu, wywołała sprawa ratyfikacji umowy polsko-niemieckiej, która zaatakował endecję, Pos. Winiarski (Kl. Nar.) w umowie tej znajduje wiele rzeczy niepokojących, wiele wątpliwości i objętości. W szczególności niepokoi Klub Narodowy sprawa optantów niemieckich, sprawa osadnictwa niemieckiego i sama umowa handlowa, która otwiera Niemcom drzwi do Polski.

Polemizował z pos. Winiarskim imieniem Be-Be pos. Jeszke.

Z kolei przystąpiono do pierwszego czytania projektu o dodatkowym kredycie na fundusz dla bezrobotnych.

Wniosek odesłano do komisji budżetowej. Imieniem PPS. przemawiał tow. pos. Szczerkowski.

RZĄD JEST „SILNY” WOBEC ROBOTNIKÓW A SŁABY WOBEC KAPITALISTÓW.

Mowca przytoczył cyfry dotyczące bezrobocia stwierdzając, że liczba bezrobotnych przekroczyła dziś 300.000, w czym 200.000 nie pobiera żadnych napomóg i ginie w nędzy.

Pod względem wysokości bezrobocia Polska stoi na drugim miejscu, bezpośrednio za Niemcami. W państwie, gdzie istnieje rząd dyktatury płace są najniższe a nędza najwyższa. Głodnych policja uspokaja kolbami, ale należałoby szukać innego środka. Rząd jest silny wobec robotnika, słaby wobec kapitalistów, którzy bezprawnie zmniejszają płace robotnicze.

Głosy na ławach BB. — Gdzie? Co pan mówi?

Tragiczna śmierć uczonego.



Dr. Lerner Borchardt, członek hamburskiego instytutu dla badania chorób okrętowych i podzwrotnikowych, podczas obszarwacji, przeprowadzanych na jawańskim wulkanie Merapi, zginął ogarnięty wytryskającą z wulkanu lawą.

Nie faszizm, nie dyktatura, ale tylko demokracja może rozwiązać zagadnienie bezrobocia. W sprawie projektu ustawy o dodatkowym kredycie na koszty egzekucji przemawiali pos. tow. Piotrowski, pos. Rybarski i min. Matuzewski.

Projekt odesłano do komisji budżet.

EGZEKUTORZY SĄ SYMBOLEM SYSTEMU.

Tow. Piotrowski w tej sprawie powiedział między innymi: „Zapowiadano wszędzie, że rząd silnej ręki wyprowadzi kraj z chaosu, i anarchii. Widzimy jeszcze wyborcze malowanie, mówiące o tem, jaki to dobrobyt panuje po wstach i w miasteczkach, a teraz rząd sam mówi, że nie tylko na całym świecie, ale i w Polsce jest źle. Jest to znak bierności, jest to poddawanie się temu, co jest.”

Teraz rząd „silnej ręki”, rząd Brześcia — przychodzi z żądaniem kredytów dla egzekutorów.

Jest to symbol systemu.

Wrzawa na ławach BB.

Tow. Piotrowski. — Nie zakrzyczycie faktu swoimi 250 głosami.

Z samych odsetek zwłoki, kar należytości egzekucyjnych i grzywnien, stworzono osobny podatek, który wynosi 44 miliony zł.

Ktoś powie, że właśnie przedstawiciele klasy robotniczej powinni zadowoloniem witąć taką śrubę fiskalną. Ale my wiemy, kogo one dotyczą: najbiedniejszych płatników, czego dowodem są egzekucje po wstach i miasteczkach.

Wy o tem nie wiecie, bo nie stykacie się z trudnością. Macie kontakt tylko ze starostwem i policją.

A tymczasem na milionowe sumy zalegają z podatkami Zamoyscy, Radziwiłłowie, Tarnowsky, książę Pszczyński, który zalega z 15 milionami i egzekutor u niego się nie pokazuje.

Wygląda to na ironię, z chwilą, kiedy wy przychodzicie z żądaniem kredytów dla egzekutorów.

Macie tylko trzy środki na wszystko — egzekucje, policję i więzienie.

Egzekutorzy są symbolem waszej gospodarki.

Na propozycję p. Switalskiego wybór 8 członków trybunału stanu odesłano do komisji konstytucyjnej.

Do komisji kontroli długów państw. wybrano pos. Byrkę i Holyńskiego (BB.), Trampczyńskiego i Kiernika.

Następne posiedzenie sejmu odbędzie się dnia 16. stycznia o godz. 4-tej pop.

Be-Be przeprowadza wszystkie swoje wnioski w sprawie budżetu.

Na wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej wszystkie poprawki opozycji w sprawie budżetu M. S. Wewn. odrzucono, natomiast przyjęto wszystkie poprawki referenta.

W sprawie budżetu Ministerstwa komunikacji odrzucono również wszystkie poprawki opozycji.

Z kolei przystąpiono do rozpatrywania budżetu Najwyższej Izby Kontroli Państwa.

W dyskusji nad tym budżetem zabrał głos tow. pos. Czapinski, który podkreśla, że niezbędnym warunkiem dobrego funkcjonowania N. I. K. jest jej niezależność. Opinia została zaniepokojona osta-

tnią nominacją, na prezesa gen. Krzemieńskiego, gdyż mianowana została osoba będąca w hierarchicznej zależności od władz wojskowych.

Tow. Czapinski poruszył dalej sprawę zamknięcia rachunkowych.

W odpowiedzi na przemówienie tow. Czapinskiego zabrał głos prezes N. I. K. gen. Krzemieński, oświadczając, że przestał być oficerem w czynnej służbie.

Następnie pos. Wagner (B. B.) referował fundusz emerytów i zaopatrzeń. Z wnioskami tego referenta polemizował jego kolega klubowy prezes komisji p. Byrka, co wywołało niemiłe wrażenie na sali.

Obrady Senatu.

WARSZAWA, 14 stycznia (tel. wł.). Posiedzenie otworzył sen. Bogucki. Słubowanie złożył sen. Korfanty. Jedynym punktem porządku dziennego był wybór dwóch członków i zastępcy do komisji kontroli długów państw.

Przew.: Będziemy głosowali kartkami według zasad jak przy wyborze marszałków i sekretarzy. Jako kandydatów proponujemy...

Głos: Kto proponuje?

Przew.: Zgłoszono kandydatury sen. Szarskiego, sen. Laurysiewicz, jako zastępcę sen. Karwowskiego.

Sen. Woźnicki: Proszę o głos.

Przew.: Proszę.

Sen. W.: Chciałbym tylko zwrócić uwagę, że to jest całkiem nowy precedens zgłaszania kandydatów do prezydium senatu.

Po obliczeniu głosów wybrani zostali oczywiście 3 senatorowie, otrzymawszy po 62 głosy, poatem oddano 26 kartek białych.

Czy pozyskałeś już nowego prenumeratora dla „DZIENNIKA LUDOWEGO“?

„Braterstwo broni”. Rząd ang. w obronie praw robotników.

Nie ulega wątpliwości, że najważniejszym rysem sytuacji powyborczej, jest fakt, iż zwycięstwo sanacji oznacza zwycięstwo klasowe burżuazji.

Okres pomajowy uznają klasa kapitalistyczna za najodpowiedniejszy dla siebie: dla obrony swych przywilejów i urzędnictwa wszelkich swych wogóle na przyszłość zamiarów.

Niedługo przecież po przewrocie, bo jeszcze w ciągu roku 1927, reakcja polska porzuciła rozbitą i pozbawioną władzy obóz dawniej Chjeny i przeniosła się do obozu „sanacji moralnej”. Już wybory w roku 1928 odbyły się pod znakiem tego nowego „braterstwa”...

W czasie wyborów ostatnich braterstwo to tak dalece się zacieśniło, że zarówno wielcy przemysłowcy jak i obszarnicy nie skąpili grosza i wysiłków, by zapewnić zwycięstwo liście, na której „honorowych” miejscach figurują książęta, hrabiowie, wielcy fabrykanci, bankierzy i t. d.

Kapitał nie kieruje się sentymentem i wlicza korzyści, jakie kapitał może czerpać będąc ze zwycięstwa wyborczego obozu, na który postawili stawkę.

Kapitał niczego nie daje i nie robi za darmo.

Wszystko, co czyni, musi mu się odpowiednio „oprocenować” i „wykalkulować”.

Kapitał nie kieruje się sentymentem i popiera tylko taki rząd i taki system rządzenia, który potrafi zaprzężyć do rydwanu swoich klasowych interesów, z którego potrafią odpowiednio dla siebie ciągnąć korzyści.

A te korzyści mogą być różnorakie. I ekonomiczne (np. kredyty, zamówienia rządowe, ulgi podatkowe, dla ochronne, premie wywozowe itd.) i socjalne (swoboda wyzysku robotnika i t. d.), a także i polityczne (prześladowanie ruchu robotniczego, ograniczanie swobody zgromadzeń, słowa, druku, prawa koalicji i t. d. i t. d.).

Przedtem robotnicy w swych walkach i dążeniach liczyli zawsze — może czasem za wiele — na pomoc parlamentu. To nie raz do tego stopnia rozleniwiało ludzi, iż byli tacy, co sądzili, że sami nie potrzebują o nic walczyć, bo od tego są np. socjaliści

w Sejmie, by o wszystko i za wszystkich się starali.

Dziś to musi prysnąć

pod twardym uderzeniem zwycięskiej reakcji:

Dzisiaj masy pracujące mogą liczyć na jedną tylko, jaką im pozostała, jedyną pomoc, to jest na własne siły, ściślej mówiąc na siłę i zwartość swych związków zawodowych.

—o—

Kancelarz Rzeszy niem. na kresach wschodn.



Kancelarz dr. Brüning podczas objazdu wschodnich kresów niemieckich w Królewcu (Prusy Wschodnie). Obok Brüninga (w środku) z prawej strony nadprezydent dr. Siehr, obok niego komisarz pomocy dla Wschodu, minister Rzeszy, Treviranus.

Neutralność Francji w sporze polsko - niemieckim?

PARYŻ. — Onegdaj obradował gabinet francuski pod przewodnictwem Steega. Przedmiotem narad była również polityka, jaką prowadzić będzie w Genewie delegacja francuska. Po reteracie Brianda postanowił miał gabinet, że

Francja zachowa w sprawie konfliktu polsko-niemieckiego zupełną neutralność. W szczególności zaś uchodzi tu za pewne, że Francja nie będzie się sprzeciwiała wyznaczeniu komisji śledczej w tej sprawie.

niezależność i jedność o generację później niż Niemcy lub Włochy.”

W dalszym ciągu gani Sforza politykę tworzenia białoruskich i ukraińskich buforowych państw, które, zdaniem jego, wprawiają się w żywe ciało Rosji i w ten sposób granice Polski nie osiągną tego nienaruszalnego charakteru, jaki granice państwa posiadać powinny.

Pojęcie Sforzy o Rosji, jako o żywym ciele jednolitem, wraz z ujarzmionymi przez carów krajami, może podzielać w kołach dyplomatycznych, ale narody o które tu chodzi przeczą tej jednolitości i twierdzeniu, jakoby wchodziły w skład „żywego ciała Rosji”. Buntują się one przeciwko tej przynależności teraz bardziej, aniżeli za czasów carskich.

Sforza zwraca się dalej przeciwko narodowej demokracji i twierdzi, że stanowi ona nową burżuazję, nie przyjmując ani jednej z dodatkowych stron nowoczesnej demokracji, pozbyła się dobrych stron dawnej szlachty. Piłsudski pozostawiając nawskroś drobnym polskim szlachcicem, gardzi nimi.”

„Oficerowie jego otoczenia nie nazywają go nigdy, między sobą, marszałkiem, jest on dla nich „starszym panem”. Tak rodziny szlacheckie żyjące w swych dobrach nazywają głowę rodziny. Kaprysy Piłsudskiego, jego żarty, bezceremonialność i dosadne wyrażenia, ten tylko rozumie, kto był świadkiem napadu szata „starszego pana”, gdy mu rządcą donosi, że na zadłużony majątek, nowej pożyczki dostać nie mógł.

Dyktatura Piłsudskiego jest najdziwniejszą z istniejących w Europie. Wszystkie opierają się one, o interes pewnej kla-

celu przywrócenie robotnikom wolności i praw. Partia robotnicza działa za pomocą przekonywania, a nie za pomocą zastosowania siły i gwałtu.

KAPITAŁIŚCI OBUŻAJĄ SIĘ!

LONDYN. Na mowę Mac Donalda bardzo ostro odpowiedzieli właściciele kopalni. Zarzucają mu oni partyjność na korzyść związków robotniczych. — Tylko w tym celu wzmocnił on stanowisko krajowej komisji rozjemczej. Utworzenie nowej komisji krajowej niema jakiegokolwiek innego celu, jak tylko przywrócenie wpływu związków górników, jako centralnej organizacji.

—o—

Ropa naftowa w Niemczech.

Dla małopolskiego przemysłu naftowego nie będzie bez zainteresowania, pojawienie się źródła ropnego w Niemczech bardzo ubogie w wydajne bituminy. Bogate zastosowanie produktów naftowych, w szczególności benzyny i smarów w przemyśle, lotnictwie, marynarce i w uzbrojeniu, powodowały Niemców do bardzo troskliwych i kosztownych poszukiwań środków zastępczych dla ropy, uwięzionych do brym skutkiem przez upływanie węgla. Każde nowe źródło naftowe jest w Niemczech sensacją nawet wtedy, gdy, jak teraz, produkta naftowego zalewają targi.

Na południu gór Harzeńskich, w szybie kopalni soli potasowej, w powiecie Sonderhausen, po wielkim pożarze, w połowie ubiegłego roku, okazały się gazy naftowe, a za nimi ropa do syć obfita. Wydałność źródła rośnie. Ropa, podobna do znanej w Saksonii, jest bezbarwna i czysta jak woda. W nadziei że ropa towarzyszyć będzie i nadal bardzo obfitym pokładom soli potasowej, uczeni geolodzy badają troskliwie teren.

Posłowie socjalistyczni jeszcze w parlamencie austriackim a następnie w Sejmie polskim, czynili usiłowania, by krajowi, względnie państwu, zapewnić udział w zdobytych skarbach naftowych ziem, wbrew obowiązującym przepisom śp. Sejmu galicyjskiego, gorliwego obrońcy interesów obszarników, pobierających osławione brutto.

Niemiecki szyb naftowy, który samodzielnie wydobył się na powierzchnię wydaje dziennie 60 do 100 ton, przy małych, w tych warunkach, kosztach eksploatacji, a częściej docodu, zgodnie z obowiązującą tam ustawą dostaje kraj, który ma też bezpośredni interes w zbadaniu terenu i popieraniu eksploatacji.

—o—

CARLO SFORZA.

Jak i kto kształtował nowoczesną Europę.

(Dokończenie).

Stu Beblów, stopy „Kapitału” Karola Marksa, równa bezwartości, znamienna dla duchowości „socjalisty” pewnego typu. — Prezydent Mościcki tłumaczył decydujący wpływ Piłsudskiego na jego postanowienia, wybitną zdolnością marszałka przewidywania zdarzeń na daleką przyszłość. Spostrzeżenie to nie zgadza się z listem pisanym w r. 1914 do szlachcica nad Bugiem. Tam zwierza się Piłsudski swojemu socjalistycznemu przyjacielowi, że liczy na wybuch rewolucji w Niemczech i w Austrii, w Rosji atoli, przewiduje, że rewolucja nigdy nie wybuchnie.

Piłsudski — pisze Sforza — „rewolucjonistą w rozumieniu nowoczesnym nigdy nie był, tak samo jak nie jest dyktatorem w powojennym rozumieniu tego słowa. Jest propositum typem wyjętym z porządku drobnej szlachty polskiej, niespokojnej zgrai, zbroją opasanych bojowników, czasem poświęcających się, czasem znowu gnuśnych i pasorzytniczych, a stale niepraktycznych, gdyż marzenia ich bywały zbyt górnolotne i nierealne, bez zrozumienia dla obecnej umysłowości zagranicznej, bez względu dla klasy nie stworzonej do miecza”.

Hr. Sforza zastanawia się dalej nad brakiem, jego zdaniem, konsekwencji w działaniu Piłsudskiego i nastrojowości. Takim — twierdzi — był w PPS, powo-

dując tam ciągle zatargi i spory z CKR. i takim okazał się w erze swej dyktatury. Nie można zarzucać mu zmiany politycznych przekonań, bo też demokratą nigdy nie był, o ile pod demokracją rozumiemy szacunek wobec innych ludzi. Bezpośrednio po odbudowie państwa polskiego wierzył może Piłsudski szczerze, że pozostał wiernym dawnym swoim ideom, gdyż przechwalał się wobec dawnych przyjaciół, że nigdy nie podpisał wyroku śmierci, nigdy na wygnanie nie wysłał (Polska nie posiada ani kawałka Syberji, ani kolonii portugalskiej), nigdy nie kazał nikogo uwięzić z powodów politycznych i bardzo wystrzegał się nadania swej władzy trwałej ustawowej formy. Czy powodowały nim w tem względy demokratyczne, czy też egoistyczne życzenie pozostania jedynym w swym rodzaju w dziejach Polski, nie wiem, ale prawdopodobnie i on sam nie wie.”

Zachowanie się Piłsudskiego i jego przedsięwzięcia w ostatnich czasach nie odpowiadają pisanej konstytucji, ale odpowiadają tradycji dziejów polskich. Ani Polska ani Piłsudski nie mogą odpowiadać za to, że ich rozwój polityczny pozostał w tyle i że ideologia dawno minionych wieków wypycha się w dzisiejszą europejsko-amerykańską atmosferę. Jest to skutkiem tego, że Polska uzyskała swą

sy czy kasty, albo o ambicje jednostki — dyktatorska władza Piłsudskiego polega na ubóstwianiu bohaterstwa.”

Zaprzatrywania Sforzy polegają jak u wszystkich niemal obserwatorów zagranicznych, w znacznej części, na informacjach im udzielanych i chyba jedynie dlatego nie dopatrzył się w fazie ostatniego rozwoju Polski, potężnego wpływu i oparcia, które najnowsza polityka polska, znacząca w wielkim przemyśle i w wielkiej własności rolnej. Zresztą książka napisana jest stosunkowo dawno i od tego czasu zaszedł szereg zdarzeń, które na niektóre poglądy Sforzy wpłynęłyby wyjaśniająco. Wydaje się, że interesy klasowe i wybujała ambicja jednostki, które Sforza uznaje za alternatywne, nie wykluczają się wzajemnie, lecz przeciwnie, mogą się w obopólnym interesie uzupełniać bardzo skutecznie. Dyktatura polegająca jedynie na ubóstwianiu bohaterstwa, nie miałaby potrzeby używania środków, którymi posługiwać się musi dyktatura gwałtu jednostki.

Dział o dyktaturze w Polsce kończy Sforza następującymi zwrotami:

„Polacy dawnej Rzeczypospolitej — ustanowili oryginalną zasadę: „Polska stoi nierządem”.

„Silną swą wolą stał się Piłsudski ponownym uosobieniem starej, romantycznej donkiszotowskiej antimaterialistycznej Polski”.

Sprawozdawca sanacyjnego lwowskiego „Słowa Polskiego”, widzi w tej charakterystyce pokłon Sforzy w stronę Piłsudskiego. Nie można odmówić panom z sanacji podziwu godnej skromności.

I p. Stapiński otwiera oczy.

P. Jan Stapiński, ongiś wódz chłopów w ostatnich latach przywrócił do sanacji. Chłopi odwrócili się wtedy od niego całkowicie. P. Stapiński pozostał osamotniony.

W „Przyjacieli Ludu“ z 11-go bm. pisze p. Jan Stapiński:

„Jeżeli wzgląd na wybory przyspieszył aresztowania, to byłoby to godne ubolewania, ale takie „sztuki“ wyborcze przechodziliśmy sami wielokrotnie, więc toby też jeszcze nie było nic nadzwyczajnego. Dopiero te zarzuty, że byłych posłów, ludzi poważnych i zasłużonych, przeważnie nieposzlakowanych uczciwych, jako więźniów w sprawach politycznych, bito, głodzono, poniżano i poniewierano, te zarzuty, gdyby zostały potwierdzone, nakazywałyby nam stanowczo i bezwarunkowo oświadczyć się potępiająco, przeciwko tym, którzy za to ponosili odpowiedzialność. Bo takie rzeczy w Polsce dzieć się nie mogą.

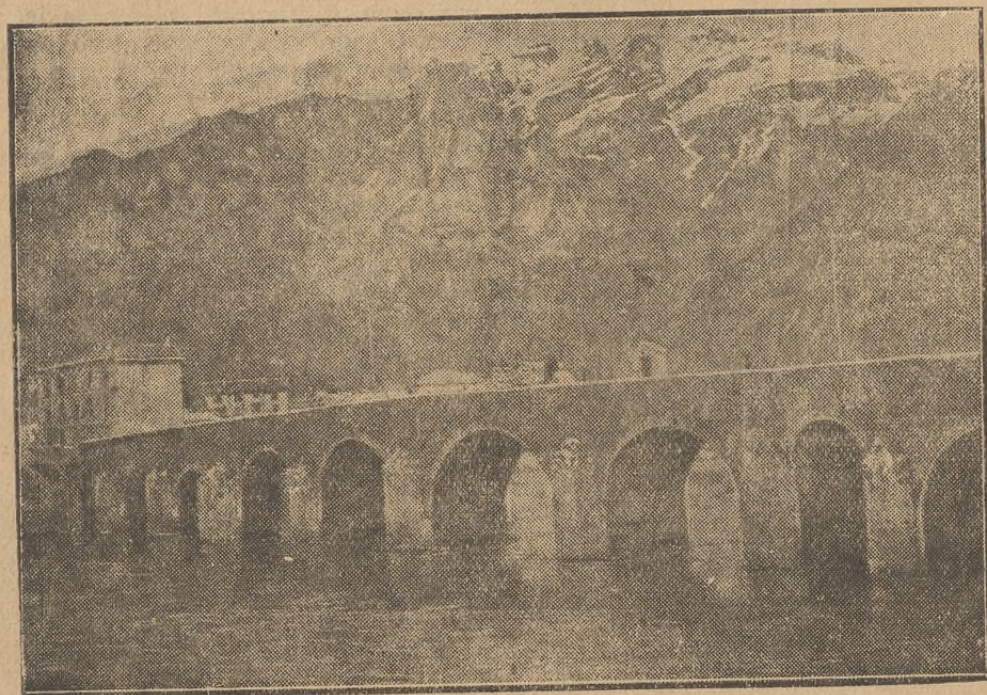
Człowiek, mający poczucie godności ludzkiej, musi mieć bezpieczeństwo poszanowania

też tej godności, osobliwie w urzędach publicznych, do których i więziennictwo należy.

„Za czasów niewoli byłem aresztowany i więziony 38 razy za sprawy polityczne. W r. 1891, po rozpisaniu wyborów do parlamentu wiedeńskiego aresztowała mnie żandarmerja austriacka na wycie w Wzdowie 1. marca i szupasem transportowała mnie do więzienia we Lwowie z paruniowem przerwami, w areszcie brzoźowskim trzy dni, w sanockim dwa dni, w przemyskim trzy dni, we Lwowie w śledztwie cztery miesiące, pod oskarżeniem o zbrodnie stanu (spisek młodzieży o oderwanie Galicji od Austrii i powstanie polskie). Ale nigdy żaden sędzia, komisarz, ani oficer żandarmerji, ani żandarm, ani dozorca więzień, nie ośmielił się w żaden sposób uchybić mej godności ludzkiej.

„Nie może być w Polsce ani dozwolone, ani cierpienie torturowanie obywateli, zachowujących godność ludzką, choćby dlatego, że w przeciwnym razie państwo nasze nie mogłoby istnieć!“

Zawalenie się skały nad jeziorem Como.



Górnolaskie miasteczko przemysłowe, Lecco, nad jeziorem Como zostało nawiedzone katastrofą osunięcia się ciężkiego bloku skalnego z gór Monte Resegone (w głębi). Lawina kamieni zniszczyła wiele domostw. Kilka osób straciło życie.

Protestacyjne zgromadzenie kolejarzy w Stanisławowie

Stanisławów.

Dnia 10 stycznia w sali ZKK odbyło się liczne zgromadzenie kolejarzy, pod przewodnictwem kol. Kłosa, przy sekretarzowaniu kol. Wiatrowskiego, na którym omawiano obecne położenie kolejarzy, sprawy obniżenia płac, rzekomej redukcji pracowników warsztatów głównych w Stanisławowie i najnowszej sztykany sanacyjnej w postaci legalizowania podpisów na związkowych deklaracjach członkowskich przez naczelników służbowych.

Referenci kol. Szalański i Uchman w rzeczowych referatach przedstawili obecne ciężkie położenie pracowników państwowych oraz całego świata pracy, wykazując obecny „raj“ sanacyjny tak zachwalany afiszami i agitatorami jednokrotnymi w okresie przedwyborczym.

Przy końcu zgromadzenia uchwalono następującą rezolucję:

Ogólne zgromadzenie pracowników kolejowych, odbyte dnia 10 stycznia 1931 w sali ZKK w Stanisławowie uchwala:

1) złożyć kategorię protest, przeciwko wstrzymaniu na skutek uchwały Rady Ministrów z dniami 1 stycznia 1931 wszelkich awansów i zmian, co dotkliwie dotyka ogół pracowników kolejowych, pozostających i tak w nader ciężkim położeniu materialnym.

2) domaga się oficjalnego zaprzeczenia lan-

sowania przez prasę pogłoskom o nastąpić rzekomo mającej obniżce uposażeń pracowników, których obecna stopa nie zaspokaja najistotniejszych i najniebezpieczniejszych potrzeb ognisk domowych.

3) żąda niezwłocznego wypłacenia reszty dodatku mieszkaniowego za rok 1928.

4) protestuje przeciwko zamierzonej reorganizacji warsztatów kolejowych w Stanisławowie, co spowodowałoby sztuczny nadmiar personelu, i który wówczas padłby ofiarą bezkosztowej redukcji osobowej względnie osławionych paragrafów od 123 — 131 pragmatyki służbowej, co znowu powiększyłoby ogromną dziś armię bezrobotnych i stworzyłoby w masach robotniczych niepożądane wzburzenie i rozgoryczenie, stanowiące niepokojący objaw w czasie walki o chleb i prawo do życia.

5) Wzywa Wydział Wykonawczy ZKK do wszczęcia energicznej akcji w kierunku zrealizowania wszystkich żywotnych postulatów wysuniętych i uchwalonych a władzom kolejowym przedłożonych na ostatnim krajowym zjeździe ZKK, odbytym w Warszawie w roku 1929, nadmienając, że w razie przeciwnym użyją wszelkich do dyspozycji służących im środków, celem poparcia tej ogół kolejarzy obchodzącej akcji.

—O—

Z Teatru Małego.

Lekkomyślna siostra,

komedia w 4 aktach W. Perzyńskiego.

Jaka szkoda, że człowiek o tak zdecydowanej fizjognomji twórczej, jakim był Perzyński, rozszepcił się na pisarza komedji, powieści i fejetonistę dziennikarskiego — abstrahując od twórczości poety lirycznego, od której — i to pod dobrym znakiem — rozpoczął działalność literacką. Biorąc pod uwagę jego dorobek w dziedzinie komedji, niezbyt obfity i nierówny co do wartości, można powiedzieć, że nie umiał uświadomić sobie istotnych właściwości swego talentu i rozmiękał go na rzeczy, niewymagające się ponad poprawność literacką, choć zawsze nacechowane wysoką kulturą artystyczną. A utwory takie jak „Aszantka“ i „Lekkomyślna siostra“ — nie mówiąc o innych sztukach, gdzie mimo wszystkie niedociągnięcia w strukturze ukazują się lwi jego pazur — świadczą, że predestynowany był na komedjopisarza pierwszej klasy, jak predestynowany na niego był J. A. Kisielewski,

który, niestety, tak prędko się załamał.

Perzyński posiadał wszystkie potrzebne w tym kierunku dane: bystrość obserwacji, świetne wyczucie sytuacyjności, dowcip w miarę zaprawiony złośliwością satyryka i kastigatora obyczajów, barwność i potoczność dialogu i subtelny liryzm poetyczny, który staje się wdziękiem komedji, o ile nie jest na tyle rozlewny, by szkodził scenicznej wartości sztuki. — W każdej jego komedji, lepiej czy gorzej zbudowanej, w mniejszym czy większym stopniu przejawiają się wszystkie te powyższe cechy, które pozwalały się spodziewać po nim sztuk doskonałych pozostał tak mało — to wina tego wewnętrznie nieporozumienia, a może i zbiegu niepomyślnych okoliczności, wśród jakich żyć musiał (i jeszcze musi!) literat polski.

Najlepsza może sztuka Perzyńskiego „Lekkomyślna siostra“ obchodzi już od tak dawna wszystkie sceny polskie, że zbędne jest powtarzanie tego, co o niej napisano. Dodać jedynie trzeba, że i dzisiaj jest jeszcze tak samo aktualna (podobnie jak „Moralność p. Dulskiej“) jak była

Biała kobieta „królową“ plemienia ludożerców.

Pisma angielskie zamieszczają ilustrację młodej już kobiety, ubranej niemodnie, o energicznych rysach twarzy.

Pod podobizną objaśnienie, kim jest owa niewiasta. Owóż z opisu tego czytelnik dowiaduje się, że jest Ewelina Maud Croker, „królową“ plemienia ludożerców, która chwilowo bawi obecnie w Sydney.

W 1898 roku, 18-letnia wówczas biuralistka, miss Ewelina Maud Croker wyszła za mąż za londyńskiego adwokata, który zmarł po dwóch latach pozostawiając swą żonę bez środków do życia. W poszukiwaniach pracy dostaje się Ewelina na wielki parowiec angielski „Orama“ w charakterze służącej. Statek odbywa długą podróż pomiędzy Anglią i Australią, a jedna z nich kończy się wypadkiem, który zmusza okręt do zatrzymania się przy brzegach Wyspy Badow.

Naprawa okrętu trwała kilka dni, a pasażerowie wraz ze służbą odbywali spacer na pięknej wyspie, bogatej w tropikalną roślinność i zaludnionej przez ludożerczy szczep malajski.

Kiedy uszkodzenia okrętu zostały już naprawione i „Orama“ udała się w dalszą drogę, zauważono nieobecność Eweliny. Kapitan, mimo nalegań podróżnych, nie chciał wrócić do niebezpiecznych brzegów Wyspy Badow, obfitujących w podwodne skały i pozostawił Ewelinę własnemu jej losowi.

A tymczasem Ewelina Maud po kilkudniowym błądzeniu dotarła do wioski malajskiej, zamieszkałej przez ludożerców.

Wkrótce obecność „białej kobiety“ stała się pożyteczna dla mieszkańców Korolowej Wyspy. Umiiała ona przygotować smaczne potrawy z owoców, jarzyn. Zdolności lecznicze i kulinarne zadecydowały o jej dalszym losie.

Ewelina Croker oczekiwała z niecierpliwością pojawienia się statku, który co kilka miesięcy przysłał w jednej z zatok Wyspy Korolowej.

Kiedy „Orama“ przybyła znowu, a załoga udała się na poszukiwania zaginionej — znaleziono ją w najlepszym namocie, sprawującą godność „nadwornego lekarza“ panującego na wyspie wodza ludożerców.

Na propozycję powrotu do Europy, odpowiedziała Ewelina odmownie. Prosiła jedynie o nadesłanie jej środków leczniczych, zwykłej lampy, kilku kur wraz z kogutem i paru prosiat.

Na wyspie prócz dzikich zwierząt nie było żadnych innych.

W 1910 roku, już po śmierci wodza plemienia, Ewelina została obrana królową „Korolowej Wyspy“. Jest nią do dzisiejszego dnia. Dzięki rozmnożeniu się domowego ptactwa i nierogacizny, ludożercy przyzwyczaili się do spożywania bardziej niewinnych potraw. „Królowa Ewelina“ zapoczątkowała na szeroką skalę handel wymienny owoców, bananów, ananasów i kory drzew chinowych na przedmioty i narzędzia, które z dzikiej wyspy uczyniły doskonale zagospodarowane osiedle ludzkie.

—O—

Z-gadkowa sprawa zgięcia dziewczyny.

Niedawno w Warszawie zaszła niezwykle tajemniczy wypadek, a mianowicie niejaka p. Irena Z. zamieszkała na Żoliborzu została porwana w tajemniczy sposób z przystanku tramwajowego autobusem w nieznaną stronę miasta i umieszczona w jakiejś willi, której sobie przypomnieć nie może i gdzie przetrzymana została przez trzy dni. — Rodzina panny Ireny, jako też narzeczony poszukiwali ją przez trzy dni, ale na próżno i w momencie gdy zdecydowali się dać znać policji, panna Irena powróciła do domu.

Porwanie miało odbyć się w ten sposób, że po rozstaniu się ze swoim narzeczonym około godziny 23 p. Irena czekała na przystanku i wtedy na tym samym przystanku zatrzymało się troje ludzi, dwóch mężczyzn i jedna kobieta, rozmawiając bardzo żywo. Za chwilę p. Irena poczuła jakiś mdły zapach koło siebie i czuła, że traci przytomność. Obudziła się dopiero w aucie, gdzie ją nanowu usłono i wywieziono do wyżej wspomnianej willi.

Policja wdrożyła energiczne śledztwo, ale dotychczas sprawa nie została wyjaśniona. — Ogłędziny lekarskie, którym podała się panna

Z. ustaliły, iż zbrodniarze dopuścili się na swej ofierze ohydnej zbrodni gwałtu, uspiwszy ją narkotykami. Całe ciało ofiary pokryte jest śniacami, zdrapaniami itd. Władze postanowiły poddać pannę Z. po raz drugi szczegółowemu przesłuchaniu, aby ustalić z całą pewnością przebieg haniebnego porwania.

Trudność ustalenia ścisłych faktów polega na tem, iż zbrodniarze w chwili, gdy ich ofiara przychodziła do przytomności — podsuwali jej wate, nasyconą owym płynem o mdłym zapachu, wskutek czego zapadała ona w omdlenie. Nie wiedząc, gdzie się znajduje i co z nią robią. Drugim ciemnym punktem zeznań ofiary jest to, iż oświadczyła ona, że miała zawiązane oczy w chwili, gdy znajdowała się w samochodzie, pędzonym przez niezabudowane ulice. Jakim sposobem panna Z. mogła wiedzieć (jak to wyznała policji), iż na ulicy znajdują się puste place, oraz jakim sposobem p. Z. orientowała się (jak to również policji oświadczyła), iż uwożą ją dwaj mężczyźni — nie wiadomo. To więc są ciemne punkty śledztwa, które jest przeprowadzane z wielką drobiazgowością.

—O—

Oszust w roli kwestarza.

TARNÓPOL.

Dnia 7 bm. w Tarnopolu aresztowano Franciszka Berezowskiego, lat 65, bez stałego miejsca zamieszkania, analfabeta, który od połowy grudnia 1930 r. przebywając w Tarnopolu przedstawiał się za pustelnika i z krzyżem w ręku, z zamkniętą puszką zbierał przed kościołem i cerkwią w Tarnopolu datki na budowę kościoła w Rożycach na Wołyniu.

Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że wymieniony nie posiadał żadnego zezwolenia na urządzanie kwesty i zebrane daty zatrzy-

mywał dla siebie. Ponadto stwierdzono, że wymieniony w roku 1925 będąc w Tarnopolu — przedstawił się za bratnicka konwentu O. O. Franciszkanów w Krakowie i pod tym pretekstem nabrał towaru w sklepie Natalji Steinhauzowej w Tarnopolu przy Placu Dominikańskim na kwotę 166 zł., której dotychczas nie zapłacił.

Berezowski przyznał się, że powyższe kwoty zbierał dla siebie, gdyż ma na utrzymaniu żonę Melanję.

—O—

Nowe falsyfikaty banknotów 10-złotowych

W ostatnich dniach zatrzymano dwa falsyfikaty banknotu bankowego dziesięciozłotowego drugiej emisji z datą 20 lipca 1929. Falsyfikaty są dość łatwe do rozpoznania. Odbito je drukiem zwyczajnym na papierze grubszym, który ma wygląd szaro-brudny. Znak wodny z podobizną króla Bolesława Chrobrego jest słabo wi-

doczny. Rysunki figur wykonano niedokładnie liniami grubszymi, nieregularnymi a podpisy — cyfry są grubsze i lekko zalane. Wogóle całość falsyfikatu utrzymana jest w kolorach brudnych a szczegóły rysunków nie występują tak przejrzysto, jak na bilecie autentycznym.

—O—

Pp. Znicz, Malanowicz i Wojdan zrobili swoje. P. Znicz dał typ nieprześcigniony w swym rodzaju. Jego maska, jego wspaniała gra fizjognomji, jego nieporadność wobec żony, a na końcu zuchwałość wobec bezbronnej, opuszczonej kobiety — to wszystko było zagrane z mestrzją prawdziwego artysty. Utrzymaną w tonie i stylu, pełną miękkości i siły równocześnie, wolną od przesady kreację dała p. Malanowiczowa. Świetny był profesor p. Wojdana, utrzymującego się w charakterze dobrego, cichego człowieka do końca.

Rola p. Morskiej służyła na zaszczytną wzmiankę. P. Damiński szarował za dużo — bądź co bądź, człowiek tego „towarzystwa“ nie należał do ludzi z za peryferji miasta — p. Brodniewicz też przesadzał nieco w maskowaniu szatańskości, „lepszego świata“. O roli p. Podborównej wole nie wspominać — była zupełnie chybiona.

Artur Cwikowski

—O—

**Dziś
PREMIERA
LEW**

Ocenzurowany został pierwszy olbrzymi dźwiękowy FILM WOJENNY, który wywołał w świecie tyle protestów. Monumentalne, a tentyznie arcydzieło dokonane podczas walk na froncie Zachodnim. Zadane kulisy, tylko prawdziwe, realne życie.

Bitwa nad Somma

Dramat w 16 aktach zaczerpnięty z prawdziwego życia w całym bezmiarze potęgi.

Brześć.

Na ogłoszonym w dziennikach protestie liczne grono adwokatów lwowskiego okręgu apelacyjnego nie podpisało się, gdyż o gotującej się wśród kolegów akcji nie miało wiadomości, ani też mikt o podpis do mnie się nie zgłasza.

Przy czytaniu tego protestu nasunęły mi się dwie uwagi:

1. Protest zwraca się do adwokatów Bogdańskiego, Loewenherza, Moszyńskiego i Seidlera, zasiadających w Sejmie względnie w Senacie zapytaniem, jak zamierzają wystąpić i co przedsięwziąć w sprawie brzeskiej oraz wzywa ich, by pomni na własne dobre imię, godność adwokata, dobro adwokatury, prawa Rzeczypospolitej i w interesie Państwa uczynili w tej sprawie jak najrychlej wszystko, coby doprowadziło do ujawnienia całej prawdy i ukarania wszystkich winnych.

Nie wiem, czy adresaci — kwestję ich dobrych chęci pozostawiam na uboczu — rozporządzają jako członkowie B. B. W. R. wymaganą niezależnością sądu i swobodą ruchu, aby mogli na postawione im pytanie dać zadawalającą odpowiedź, a skierowanemu do nich wezwaniu uczynić zadość.

2. Protest mówi o Brześciu w liczbie pojedynczej, tymczasem poza Brześciem geograficznym, mamy więcej Brześciów (w pierwszym rządzie pacyfikację Małopolski wschodniej) i dlatego sądzę, że słowa „Brześć” powinniśmy używać w liczbie mnogiej, o ile nie będziemy zdania, że całokształt warunków, w których nam obecnie żyć wypada, to jeden Wielki Brześć.

z socjalistycznym pozdrowieniem
Dr. Rafał Buber.

Rzeczy ciekawe.

Dzieci urodzone w więzieniu.

W głosnem na cały świat więzieniu Sing Sing przebywa, jak donoszą „Daily Mail” — człowiek, liczący dziś 60 lat wieku, a który strawił w kaźni połowę swego życia. Człowiekiem tym jest Kanadyjczyk Al Soney. Skazany w roku 1895 za szereg napadów bandyckich na karę 15 lat więzienia, przywykł tak do swego otoczenia i życia, że po odcierpieniu kary na usilne jego błagania pozostawiono go nadal w więzieniu. W roku 1911 Al Soney poślubił jedną z przestępczyni, odbywającą równocześnie karę i z małżeństwa tego powstała dziś pięcioro dzieci, które wszystkie ujrzały światło dzienne w celi więziennej. Al Soney i jego małżonka zarabiają na życie wyrabianiem zabawek z gumy i surowego kauczuku, dzieci zaś wychowują się w szkółce więziennej.

„Wyspa cudów”.

Amerykański uczone Green wydał ostatnio książkę, opartą na wieloletnich studiach w dziedzinie przyrody morskiej. W książce swej nazywa Green wyspę Haiti „wyspą cudów”. Tu — zdaniem tego uczonego — znajdują się największe rąfy koralowe na świecie. Dno morskie w okolicy wyspy przedstawia widok, jakiego nie może sobie wyobrazić myśl ludzka. Cała wyspa podtrzymywana jest olbrzymimi krwistoczerwonymi filarami, dochodzącymi nierzadko do wysokości 50 metrów, a 15 metrów szerokości. Miejscami dno jest tak gładkie, jak szlifowany marmur. Cały las pięknych roślin najróżnorodniejszych kształtów, barw i odcieni, wyrastający z koralowego kamienia, wspaniałe groty, pełne dziwnych złamań i strzelających, wszystko to wygląda jak krajina, wyczarowana z najfantastyczniejszej bajki.

Z ruchu zawodowego.

KONFERENCJA DELEGATÓW RADY ZW. ZAW. akceptuje wniosek Wydz. Wyk. Rady Z. Z. w sprawie zatargu pracowników w lwowskich browarach — redukujących pracowników warunki pracy — porucząc R. Z. Z. powziętą inicjatywę w wykonaniu zarządzeń obowiązujących wszystkich robotników na terenie Lwowa.

Zarządzenia wydane okólnikiem oraz przez „Dziennik Ludowy” należy bezwzględnie kontynuować.

Wzywa się wszystkie Związki Zawodowe, by członków swych informowali — jednak o komanie uchwały nie należy stosować przed ostatecznym rozporządzeniem.

Jan Kusznir
sekr. okr.

Wł. Laskowski
przew. RZZ.

Czyn godny naśladowania

DROHOBYCZ.

W czasach dzisiejszych apele różnych, politycznych nawet instytucji (jak n. p. „Towarzystwa Walki z Gruźlą”) do ofiarności społeczeństwa naogół słaby tylko odnoszą skutek.

W warstwach zamożniejszych samolubstwo i sknerstwo, wypiera zrozumienie dla rzeczy i celów szlachetnych, warstwy zaś uboższe same potrzebują humanitarnej ofiarności, gdyż żyją w opłakanych stosunkach materialnych.

To też na tem większe podkreślenie zasług efekt, że na skutek apelu Administracji „Dziennika Ludowego”, kilkunastu ile sytuowanych towarzyszy z „Polminu” i „Drosu” (kategor. II. i III.) od Nowego roku wyrzekło

się palenia tytoniu, tej jedynej przyjemności, dostępnej dla biedaków a z uzyskanych stać oszczędności, zaprenumerowali „Dziennik Ludowy” i opłacają wkładki organizacyjne.

Bardzo chętnie ogłoszonym nazwiska tych wzorowych robotników socjalistów, ze zrozumiałych jednak względów czynić tego nie można. Niech wystarczy im i nam to głębokie przeświadczenie, że garść, choćby niewielka ludzi o takich charakterach utrzymać zdolna godnie sztafard Socjalizmu.

Tych kilka słów niech im starczy za podziękę a także tow. Markowskiemu, który tę myśl rzucił.

ceń członkom przez Kasę chorych, 2) organizacyjne i prasy robotniczej. — Wstęp wolny dla wszystkich robotników, bez względu na przynależność partyjną.

Ponieważ w ubiegłą sobotę nie zdążyliśmy na konferencję omówić sprawy Kasy chorych, Towarzyszy i Towarzysze z „Polminu” proszeni są o wzięcie udziału w punkcie I-szym konferencji.

Związki: Metalowców i Chemików.

W niedzielę 18 stycznia o godz. 10-tej rano odbędzie się w lokalu własnym Domu Rob. posiedzenie Zarządu Metalowców.

KOMUNIKATY.

Ze względu na zamknięcie rachunków za r. 1930, prosimy uprzejmie P. T. Czytelników i Towarzyszy o wyrównanie zaległości w ciągu stycznia

Redakcja i Administracja
„Dziennika Ludowego”
Filja w Drohobyczu.

W sobotę tj. 17 stycznia o godz. 16-iej odbędzie się konferencja robotników „Galicji” w Domu Robotniczym. — Na porządku dziennym sprawy: 1) redukowanie wszystkich świad-

Bunt więźniów w Koronowie.

WARSZAWA, 14. stycznia. (tel. wł.) Wczoraj w więzieniu karnym w Koronowie, pod Bydgoszczą, w jednym z największych domów karnych na Pomorzu wybuchł bunt więźniów. Od kilku dni więźniowie skrażyli się na złe odżywianie i odgryźali się że dłużej stanu tego znosić nie będą mogli.

Na tem tle onegdaj doszło do nieporozumień między służbą więzienną i dozorcami.

Wieczorem jednak doszło do porozumienia ale nazajutrz, wzburzenie wybuchło ponownie w stopniu silniejszym, niż kiedykolwiek przedtem.

Przedwczoraj podczas rozdawania obiadu, więźniowie widząc, iż jedzenie im uległo poprawie zaczęli głośno protestować, wskutek czego zarząd więzienia przedsięwziął środki ostrożności. Wczorajem więźniów nie wypuszczono na dziedziniec w obawie, aby niezadowolone nie przerodziło się w bunt.

Wczoraj o godzinie 10-tej rano, wybuchł bunt. Ze wszystkich cel rozległy się krzyki. Jednocześnie więźniowie zaczęli demolować wewnętrzne urządzenia cel, uderzać stołkami o drzwi wybijając szyby, demolować piece itd.

Dyrekcja więzienia zwróciła się o pomoc do Bydgoszczy. Wysłano natychmiast oddział straży pożarnej oraz 50 policjantów. Strażacy po drabinach ustawionych dookoła muru więziennego dostali się do okien poszczególnych cel i poczęli oblewać więźniów i zalewać cele strugami zimnej wody.

W przeciągu dwóch godzin „pacyfikacji” więźniowie uspokoiли się, straż pożarna wraz z policją opuściła więzienie. Straż więzienna pozostaje nadal w ostrym pogotowiu. Wzburzenie przedstawia obraz zniszczenia, nie ocalała ani jedna szyba.

Wczoraj wieczorem wyjechał do Koronowy przedstawiciel m. sprawiedliwości.

Be - Be nie zgodzi się na obniżkę pensyj ministrów i dyr. banków!

WARSZAWA, 14 stycznia. (tel. wł.) Warszawska prasa sanacyjna oświadcza, że klub B. B. nie poprze wniosków klubów opozycyjnych w sprawie zmniejszenia uposażeń ministrów, prezesów banków państwowych i wyższych urzędników. Jedno z warszawskich pism sanacyjnych, niezawodnie dobrze poinformowa-

ne pisze o tem:

„W żadnym wypadku wnioski te nie znajdą poparcia większości”.

Jakie są pensje niektórych prezesów banków o tem świadczy m. in. fakt, że pobory prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego gen. Góreckiego łącznie z różnymi dodatkami wynoszą około 200.000 zł. rocznie!

Niemcy przeciw Polsce na Lidze Narodów.

GENEWA, 13. 1. (PAT). Sekretarjat generalny kończy obecnie przygotowywanie materiału do zbliżającej się sesji konferencji europejskiej i Rady Ligi Narodów. Ostatnia skarga nadeszła tu od Volksbundu. Dokument ten zawiera szczegółowe i przesadne opisy incydentów przedwyborczych na G. Śląsku. Volksbund skarży się na terror przedwyborczy, a szczególnie ostro atakuje związek b. powstańców, domagając się jego rozwiązania. — W konkluzji Volksbund żąda od Rady Ligi stwierdzenia, że nastąpiło pogwałcenie artykułów 75 i 83 konwencji górnośląskiej, które to artykuły mówią o prawach obywateli mniejszości niemieckiej.

Nowy ustrój polityczny w Indjach.

LONDYN, 13. 1. (PAT). Projektowany raport konferencji „Okrągłego Stołu” przewiduje, iż władzę ustawodawczą Indji stanowić ma senat złożony ze 100 do 150 członków, oraz Izba poselska, licząca 250 posłów. Skład senatu ma być odnowiony częściowo w okresach regularnych w drodze wyboru lub nominacji. Kadencja izb ma trwać lat 5, o ile przed upływem tego terminu izby nie zostaną rozwiązane. W ciałach ustawodawczych będzie reprezentowana mniejszość. Kwalifikowana większość 2/3 głosów będzie wymagana do spowodowania dymisji rządu. Wychodząc z założenia, iż nie może być uszczuplona dążność Indji do zachowania równowagi finansowej, projekt głosi, iż generalny gubernator Indji będzie miał prawo interweniować w razie ujawnienia tendencji zmierzających do szkody kredytowej Indji. Projekt uważa za niezbędne powołanie do życia banku rezerwowego, który wykonywałby kontrolę nad sprawami dewizowymi i walutowymi.

AMY JOHNSON.

WARSZAWA, 14 stycznia. (tel. wł.) W związku z pobytom lotniczym angielskiej Amy Johnson w Moskwie prasa donosi, że sowieccy znawcy lotnictwa wskazali miss Johnson, że przelot przez Rosję azjatycką w chwili obecnej na małym aparacie lotniczym jest zupełnie niemożliwy. Władze sowieckie oświadczyły gotowość zorganizowania dla lotniczki specjalnej obsługi informacyjnej o warunkach atmosferycznych dla umożliwienia jej lotu do Chin na wiosnę. Amy Johnson wraca do Warszawy pociągiem moskiewskim w środę rano.

WYJAZD WOJ. GRAZYŃSKIEGO DO GENEWY.

WARSZAWA, 14 stycznia. (tel. wł.) Wczoraj wieczorem wyjechał do Genewy w związku z posiedzeniem Rady Ligi Narodów wojewoda śląski p. Grażyński.

Tragiczny wypadek na polowaniu

W Górkach Zagajnych, na Pomorzu, zdarzył się tragiczny wypadek. Syn miejscowego właściciela folwarku, Niemca, 21-letni August Elber, wybrał się ze strzelbą na polowanie na zające. Polowanie udawało się doskonale, gdyż w ciągu godziny Elber ubił pięć zajęcy, które przytroczył do płaszcza.

Nagle, gdy Elber składał się do szóstego zająca, czy to wskutek nieostrożnego ruchu, czy też wskutek poślizgnięcia się stracił równowagę i padł na ziemię, powodując strzał. Ładunek utknął nieszczęśliwemu w brzuchu. Zanim przybyła pomoc lekarska, Elber zmarł w strasznych męczarniach.

KASJER ZRU/NOWAŁ MIASTO.

WARSZAWA, 14 stycznia. (tel. wł.) W miejscowości Birmicz pod Kolonją kasjer miejski zdefraudował 120 tys. marek niem. rujnując miasteczko.

—O—
ZYL 115 LAT.

WILNO, 14. stycznia. (Pat.) „Kurjer Wileński” donosi, że we wsi Hajnowka koło Białowięży, zmarł mieszkaniec tej wsi, Józef Plużycki w wieku 115 lat. Zmarły zostawił 7-oro dzieci, 55 wnuków, 50 prawnuków, i kilka praprawnuków.

—O—

Kronika.

Lwów, 14 stycznia 1931.

TEATR WIELKI:

Sroda o 7.30 „Noc w San Sebastiano”.
Czwartek o 7.30 „Falstaff”.
Piątek o 7.30 „Lakme”.
Sobota o 3 „Kordjan”.
Sobota o 7.30 „Noc w San Sebastiano”.
Niedziela o 3.30 „Cyganeria”.
Poniedziałek o 7.30 „Noc w San Sebastiano”.

TEATR ROZMAITOSCI:

Sroda o 7.30 „Człowiek z teką”.
Czwartek o 7.30 „Człowiek z teką”.
Piątek o 7.30 „Człowiek z teką”.
Sobota o 7.30 „Człowiek z teką”.
Niedziela o 3.30 „Dzwony z Corneville”.
Niedziela o 7.30 „Człowiek z teką”.
Poniedziałek o 7.30 „Człowiek z teką”.

TEATR MALY:

Sroda o 7.30 „Lekkomyślna siostra”.
Czwartek o 7.30 „Lekkomyślna siostra”.
Piątek o 7.30 „Lekkomyślna siostra”.
Sobota o 7.30 „Lekkomyślna siostra”.
Niedziela o 3.30 „Wieczne pióro”.
Niedziela o 7.30 „Lekkomyślna siostra”.
Poniedziałek o 7.30 „Lekkomyślna siostra”.

W TEATRZE MALYM dziś i codziennie „Lekkomyślna siostra” komedia Perzyskiego wznowiona w świetnej formie dla uczczenia przedwczorajszego zmarłego komedjopisarza polskiego. Dzięki grze całego zespołu w osobach pp. Małanowicz, Morskiej, M. Zięca, Brodniewicz, Woydena, — publiczność bawi się doskonale.

WYSTĘPY Ewy Bandrowskiej na scenie Teatru Wileńskiego. Pierwszy występ w nadchodzący piątek, w operze Delibesa „Lakme” w której partnerami znakomitej artystki będą pp. Czarniecki, Ujejski, Hoffmanowa i Worch. Drugi zarazem ostatni występ w niedzielę w „Cyganerii” Pucciniego.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ odbędzie się w czwartek, 15. b. m. o godzinie 19-tej. Na porządku dziennym 19 spraw. Po posiedzeniu jawnem odbędzie się posiedzenie tajne, na porządku którego znajduje się 5 spraw.

PREZES LW. SĄDU APELACYJNEGO p. Czesław Woyciech, wyjechał po przebytej grypie na czterotygodniowy urlop zdrowotny.

SPROSTOWANIE. W ogłoszeniu na pokrycie strat z powodu konfiskat, mylnie wydrukowano Jan Leśniak z. 20, zamiast Michał, co niniejszem prostujemy.

NIEDUŁY „SKOK” PO RYNNIE. W rzeczywistości przy ul. Legionów 1. 11, przytrzymał Kazimierz Budziński, bez zajęcia i miejsca zamieszkania w chwili, gdy spinał się na 1-sze piętro w celach kradzieży. Osadzono go w areszt.

LUP DO ODEBRANIA. Na stacji kolejowej w Jarosławiu przytrzymała policja St. Wójcika, przy którym zakwestjonowano jako pochodzącego z kradzieży: parę nowych trzewików boksowych czarnych, gładkich, czarne spodnie, kamizelkę, 3 koszule męskie kolorowe, ciężkie wiśniową o dwu zamkach i 3 przegródach, 3 p. skarpetek popielatych, zapalniczkę „Płomień” i pudełko z tytoniem „Hercegowina”. Rzeczy te są odebrane w Jarosławiu w policji.

Wydział śledczy PP. zakwestjonował złote części wisiorka od zegarka, złoty monogram „B. M.” i łyżeczkę srebrną z monogramem „P. H.”.

ZNALEZIONO i zdeponowano w III. komisariacie PP. portfel z książeczką wojskową Leona Willera, zaś w VI. komis. zdeponowano legitymację na nazwisko Olgi Strawińskiej.

NAGŁY ZGON DR. ST. ZAREWICZA. Wczoraj w nocy zmarł nagle na astmę s. p. dr. Stanisław Zarewicz, kustosz Muzeum Historycznego miasta Lwowa, w 56 roku życia. Zmarły był długi czas referentem konserwatorskim w Wilnie, poczem objął stanowisko kustosa Muzeum we Lwowie. Zmarły pozostawił siostrę, 92-letnią staruszkę.

DOMNIEMANI MORDERCY ZE ZNIESIE. NIA SĄ NIEWINNI. Aresztowani Kowalski i Czekiel, pod zarzutem zamordowania rodziny Gruberów w Znieśieniu, zostaną wypuszczeni z aresztu śledczego. Stwierdzono bowiem, że dnia 24. grudnia, w którym popełniono zbrodnię bawili w Gostyniu, w poszukiwaniu pracy w tamtejszej hucie szklanej.

Wobec tego policja przeprowadza dochodzenia w kierunku innych istniejących poszlak. NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Leopold Protniak, zam. przy ul. Zamkowej, 17, saneczkując się w tej ulicy, przewrócił się i doznał złamania nogi. Pogotowie rat, udzieliło mu pierwszej pomocy.

OFIARA NAŁOGU. 28-letni Kazimierz Chmielewicz, karany i notowany, zam. przy ul. Prowiantowej 1. 5, jest znanym na bruku lwowskim morfinistą. Wczoraj został on ponownie aresztowany za fałszowanie recept, w celu uzyskania morfiny.

CHCIAŁ WYKORZYSTAĆ URODĘ SWEJ ZONY. 23-letni Mojżesz Chirger, zam. przy ul. Lwowej 2, został aresztowany za stręczenie do do nierządu, swej realnej żony Anny Kizales.

Pajęczyna.

Krasuczyn Piotr i Karol Marszałek nie byli pajęczarzami, pracowali w innej branży, pracowali na grubszych sztukach czasem nawet na „mokro”.

Gdy jednak grosza było brak, a na widoku żadnego skoku nie było, zadebiutowali na pajęczynie.

Licho ich podkusiło widzieć w tym nieszczęsnym dniu z 16 na 17 października, ale stało się. Wybrali się więc na strych realności przy ul. Janowskiej 126 i zabrali tam wszystką pajęczynę, własność Ostróżki Jana.

Gdy objuczeni koszulami, koszulkami i innymi reformami opuszczali dom, spostrzegł ich Kiciński Wład. — Krzyk... lokatorzy się zbiegli i nasza para powędrowała na komisariat. Tu dopiero wyszło na jaw, że młodzieńcy ci mają więcej spraw na sumieniu.

Wczoraj stanęli przed sądem, któremu przewodniczył s. s. o. Łyczkowski, oskarża prok. Ogonowski.

Złodziej leśny postrzelony przez policjanta

W Rzepniewie, koło Kamionki Strumiłowej dwóch policjantów natknęło się na 5-ciu wieszniaków, kradnących drzewo w lesie. Jeden z nich strzelił do posterunku, lecz chybił. W odpowiedzi posterunkowi strzelili do złodziei, przy czym jeden z nich, Andrzej Sotoka został postrzelony w nogę.

Przywieziono go na leczenie do szpitala we Lwowie.

Nieszczęśliwe wypadki.

Kucharka za folwarku Kazimierza Zawistowskiego w Kupczyńcach pow. Tarnopol — Helena Derkacz zmarła z powodu zacczadzenia. Po wybieleniu kuchni napadła w piecu węglem, ażeby mieszkanie wyschło, poczem zaważyła zatkana komin i położyła się spać.

Na drodze między Boryczkowską a Hawczem zamarzył idący z Trembowli do Hawcza Mikołaj Serpowicz, lat 74, rolnik z Hawcza.

Samobójstw emeryta

Na starym cmentarzu w Jarosławiu powiesił się na drzewnianej krzyżu 73-letni Marcin Konieczny, emerytowany monter Politechniki Lwowskiej. Przy denacie znaleziono dokument stwierdzający, że syn jego Włodzimierz dowódca 6 komp. 5 p. Legionów, padł w r. 1916 na polowisku. Papiery owe i dokumenty denat zaadresował na nazwisko swej drugiej żony Józefy, zamieszkałej w Gniewczynie ad Przeworsk.

Samobójstwo czy nagły zgon?

Dziś popołudniu odbędzie się pogrzeb 16-letniego syna hr. Baworowskich, właścicieli dóbr, zamieszkałych przy ul. Trzeciego Maja, który zmarł onegdaj nagle, wśród zagadkowych okoliczności, rzekomo w łazience w czasie kąpiei. Wprawdzie lekarz orzekł, że s. p. Baworowski, zmarł na udar serca, jednakowoż policja zarządziła dochodzenia w tej sprawie, gdyż krąży wersje że były inne przyczyny śmierci.

Na pokrycie strat z powodu konfiskat

składa Związek browarników zł. 90.—
Dalsze datki przyjmuje Administracja „Dz. Lud.”

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: operetka filmowa Królowa Huzarów z Mady Christians.

CHIMERA: „Ostatnia noc karnawałowa” (Confetti).

CASINO: „Dynamit”.

FATAMORGANA: Gołgota uczciwej kobiety.

GRAZYNA: „Wielka Prarada Foka” film dźwiękowy.

LEW: „Janko muzykant”, scen. Goetla — polski dźwiękowiec. Malicka, Contj, Krukowski, Dymsha.

KOPERNIK: „Pat i Patachon”.

LEW: „Bitwa nad Sommą” pierwszy olbrzymi dźwięk, film wojenny.

MARYSIENKA: „Pat i Patachon”.

OAZA: „Romans nad Rio Grande” film dźwiękowy.

PAN: „Marsz weselny”.

PALACE: John Boles w przeboju „Pochodnia”.

PASAŻ: „Tajemniczy jeździec” oraz dodatek dźwiękowy.

PROMIEN: „Dzika miłość” z Dolores dell Rio.

SPLENDID: „Demon cyrku”.

STYLOWY: Iwan Mozzuchin „Gehenna duszy” oraz Buster Keaton.

UCIECHA: „Nina Pietrowna” (Brygida Helm).

PAN: „Intrygant” Emil Jannings.

Dziś
w Radio
15 stycznia



Godzina 21.15
J. Słowacki
„Balladyna”

Program radiowy.

SRODA, 14. stycznia.

16.15. Kwadrans dla najmłodszych.
16.45. Koncert z płyt gramofonowych.
17.15. O lwowskich terenach narciarskich.
17.45. Koncert orkiestry P. R.
18.45. Rozmaitości.
19.10. Skrzynka pocztowa rolnicza.
19.25. Pogadanka literacka p. Idy Wientawskiej.
19.40. Prasowy dziennik radiowy.
20.00. „Kwadrans buchaltera”.
20.15. „O twórczości Mieczysława Sołtysa” O-ratorium „Ver Sacrum” wykona orkiestra Pol. Tow. Muz. Transm. na wszystkie stacje P. R.
22.00. Walka o nowego człowieka.
22.15. Płyty gramofonowe.
22.50. Komunikaty.
23.00. Muzyka taneczna.

—O—

CZWARTEK, 15. stycznia.

11.50. Sygnał czasu z obs. astr. i hejnał z Wieży Marjackiej.
12.05. Koncert z płyt gramofonowych.
12.35. Koncert szkolny z Filharmonji warsz.
14.30. „O czym wiedzieć powinna dobra gospodyni”.
15.00. Komunikat gospodarczy.
15.20. „Ta — joj” pogadanka o gwarze lwowskiej prof. K. Królińskiego.
15.40. Kom. Lig. obrony powietrznej.
15.50. „Kapliczka śląska”. (Tr. z Katowic).
16.15. Lwowska piosenka sportowa.
16.40. Koncert z płyt gramof.
17.00. Kwadrans dla dzieci.
17.15. Odczyt p. t.: „Warszawa w latach 1840 — 1842 jako tło pierwszych wystąpień Norwida”.
17.45. Koncert lekki orkiestry sal.owej.
18.45. Rozmaitości.
19.10. Główna rolnicza.
19.25. Płyty gramofonowe.
19.40. Prasowy dziennik radiowy.
20.00. Pogadanka radiotechniczna.
20.15. „Fejleton p. t. „Trzy lata radia wileńskiego”.
20.30. „Kawaleria wileńska”.
20.55. Recital prof. H. Sołomonowa.
21.15. „Balladyna” Słowackiego. Słuchowisko z Wilna.
22.15. Koncert z Warszawy.
22.50. Komunikaty z Warszawy.
23.00. Muzyka taneczna z Palais de Danse „Bristol” we Lwowie.

—O—

Komunikaty.

PROBA Żeńskiego Oddziału Chóru Robotniczego odbędzie się w środę dnia 14. b. m. o godzinie 7-mej wieczorem w Zw. Zaw. Stolarzy przy ul. Pieszej 2. Towarzyszk! jawcie się! —

OGŁOSZENIA

GLUCHOTA ulecza. Wynalazek „Eufonia” zademonstrowany specjalistom. Usuwa przytępienie słuchu, szum, cieknięcie uszu. Liczne podziękowania. Żądacie bezpłatnej począcej broszury. Adres: „Eufonia” Lwów k. Krakowa.

WAŻNE dla pracowników Elektrowni Persenkowska. Sprzedam 10 parceli sąsiednich koło toru wyciągowego przy gościńcu stryjskim, Zadowrzańska 26.

Oryginalna
maść (z kognikiem)
„MROZOL” leczy i goi ranki,
powstałe od odmrożenia. Sprzedają apteki i sklepy apteczne.

PRACOWNIA KOWALSKA
Jana Rudzickiego
w Jaworowie

posiada na składzie większą ilość
wózów rozmaitej jakości t. j. wozy grube
ciężarowe, średnie i lekkie, gospodarskie
dworskie z materiału dębowego porządnie
okute po bardzo przystępnej cenie.

Na żądanie natychmiastowa dostawa.

System amerykański -- System amerykański

za Niebywale! za

50 OTOMANA 50

KANAPA

FOTEL

GROSZY MATERAC GROSZY

sprzedaje każdemu bez pośrednictwa, także

na prowincję na raty dzienne po 50 gr. —

Przekazka bezpłatna przez P. K. O.

DOM MEBLOWY „SILESIA”

Lwów ul. Brajerowska 3.

Emil Zola

Germinal

cena 5 zł.

poleca

Księgarnia Ludowa,

Lwów, Szajnochy 2.

Już wyszła z druku

Inspekcja Praey

Cena Zł. 4.—

do nabycia

w Księgarni Ludowej

Lwów, Szajnochy 2.

CENNIK OGŁOSZENI:

Za 1 wiersz m/m 1 szpalatowy szer. 3 m/m za tekstem —15 gr.
„ „ „ „ „ 74 „ nadsyłane —40 „
„ „ „ „ „ „ „ w tekście, kronika —70 „
„ „ „ „ „ „ „ po kronice —55 „
„ „ „ „ „ „ „ na 1-szej stronie —80 „

Cała strona za tekstem 500— zł.
Pół strony 250— „
Czwierć strony 130— „
Cała strona w tekście 700— „
Cała pierwsza strona pod nagłówkiem 1000— „

Ogłoszenia zamiejscowe o 25% drożej.

Redaktor odp.: Julian Rychlewski.

Nakładem Lud. Spółdz. Tow. Wydawn.

Drukarnia Lwowska, Lwów, Kopernika 11, Telef. 8-31.